

dr Mieczysław Starczewski

Por. mgr Józef Korol współorganizator Polskiego Państwa Podziemnego na Śląsku

Józef Korol urodził się 10 grudnia 1900 r. w Strzelcach Opolskich w rodzinie robotniczej (ojciec Karol był robotnikiem kolejowym, a od 1919 r. naczelnikiem stacji kolejowej w Starym Oleśnie). Do czteroletniej szkoły ludowej uczęszczał początkowo w Strzelcach Opolskich, a następnie w Jełowie i Opolu. W tym ostatnim mieście rozpoczął naukę w gimnazjum humanistycznym w 1911 r., którą musiał przerwać w 1917 r., ponieważ powołany został do armii niemieckiej 1 grudnia tego roku. Przeszkolenie wojskowe odbył w 6. batalionie strzelców polowych. Z batalionem tym walczył od 1 marca 1918 r. na froncie francuskim, m.in. nad Marną, Cambrai i Ypern, gdzie wyróżniał się w walce. Nie tylko odznaczony został Krzyżami Żelaznymi I i II klasy, ale ukończył kurs oficerski. Zdemobilizowany został 28 listopada 1918 r. w stopniu sierżanta i aspiranta na oficera.

Po powrocie z wojska ukończył półroczny kurs gimnazjalny – klasę specjalną dla uczestników wojny w Gimnazjum Królewskim w Kluczborku, gdzie 17 września 1919 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W kilka miesięcy później, bo 9 stycznia 1920 r., przyjęty został na prawo w Uniwersytecie Wrocławskim. W czwartym semestrze zrezygnował ze studiów, ponieważ zaangażował się w działalność wywiadowczą na rzecz Polski¹.

W 1919 r. wstąpił z ojcem do POW w Oleśnie, a od stycznia 1920 r. pracował bezpłatnie w Polskim Komisariacie Plebiscytowym, gdzie został przydzielony do służby wywiadowczej. Z polecenia niejakiego Mędlewskiego wstąpił do niemieckiej organizacji *Heimattreue Oberschlesier*, w której został kurierem centrali wrocławskiej, a później centrali katowickiej. W III powstaniu śląskim walczył na odcinku Myśline-

¹ E. Odorkiewicz w biogramie Józefa Korola popełnił wiele nieścisłości, np. świadectwo dojrzałości uzyskał nie w gimnazjum opolskim, a studia rozpoczął nie w 1919 r i nie przerwał ich w 1920 r. E. Odorkiewicz, *Korol Józef [w:] Śląski Słownik Biograficzny*, red. J. Kantyka i W. Zieliński, Katowice 1981, s. 167; Dr Fislher, *Anmeldungs-Buch des Studierenden der Rechts-und Staatswissenschaften Herrn Josef Korol*, Breslau 6 VIII 1921. CAW, sygn. teczka pers. 11 798 (brak paginacji – podobna sytuacja przy pozostałych teczkach z CAW); Dr Preibisch, *Zeugnis der Reife Korol Josef*, Kreutzburg O/S 17 IX 1919. CAW, teczka pers. 11 798.

Grodzisko, lecz już pod koniec maja 1921 r. z rozkazu polskiego wywiadu wstąpił do niemieckiej organizacji bojowej *Regiment Schuster*, a następnie *Arbeitsgemeinschaft Rossbach*, gdzie był dowódcą plutonu do 18 grudnia 1921 r. Wówczas zgłosił akces do policji specjalnej i jako ochotnik powołany został 19 grudnia 1921 r. do Dyrekcji Policji w Zabrze. Pracował w oddziale policji kryminalnej i politycznej. W maju 1922 r. musiał zbiec do Polski, ponieważ został zdekonspirowany jako pracownik polskiego wywiadu. W odwecie Niemcy aresztowali jego ojca i brata. Ojciec został zamordowany, a brat w wyniku bestialskiego śledztwa został kaleką. Z kolei matka Gertruda z Wolnych została pod koniec czerwca 1922 r. wyrzucona przez Niemców z mieszkania w Oleśnicy – przeprowadziła się do Bogucic².

Józef Korol podjął pracę w służbie samorządowej przy Wydziale Powiatowym w Świętochłowicach, gdzie zajmował różne stanowiska od 22 lipca 1922 r. do 16 lipca 1928 r. W międzyczasie zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (1924 r.) i po złożeniu egzaminów uzyskał stopień magistra prawa (25 czerwca 1928 r.). 17 lipca tego roku wstąpił do służby państwowej w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie został skierowany do starostwa w Świętochłowicach. Po złożeniu egzaminu praktycznego mianowany został z dniem 1 stycznia 1929 r. referendarzem, zaś 1 marca 1929 r. został zastępcą starosty świętochłowickiego³.

Na uwagę zasługuje aktywność Korola w pracy społecznej, m.in. był referentem oświatowym w Zarządzie Powiatowym Związku Powstańców Śląskich w Królewskiej Hucie, członkiem Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków, członkiem Związku Harcerstwa Polskiego i Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Współpracował z działaczami polskimi na Opolszczyźnie. Prawdopodobnie wówczas kierownictwo sieci dywersji pozafrontowej Oddziału II (1928 r.) poleciło włączyć jego do pracy w tajnej sieci konspiracyjnej do działań

² Podpis nieczytelny, *Odpis protokołu przyjęcia na służbę Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska*, CAW,teczka pers. 11 798; *J. Korol. Życiorys*, Świętochłowice 25 IV 1929 r., CAW, sygn. 11 798.

³ Uwagę zwraca fakt, że Korol jako pracownik samorządowy nadal był etatowym pracownikiem wywiadu. Dopiero 16 marca 1925 r. przeniesiony został do rezerwy. Marchlewski, Krzyżanowski. *Dyplom UJ Józefa Korola*. Kraków 25 VI 1928 r., CAW, sygn. teczka pers. 11 798; *J. Korol. Życiorys...* op. cit.: Podpis nieczytelny. Poświadczenie. Królewska Huta 26 IV 1929 r., CAW, sygn. teczka pers. 11 798; Por. Masłowski. Wyciąg z książeczki wojskowej J. Korola. Katowice 16 III 1925 r. CAW, teczka pers. 11 798.

sabotażowo-dywersyjnych. Sieć ta swoim zasięgiem objęła teren pograniczny i była systematycznie rozbudowywana, a jej członkowie przechodzili specjalistyczne przeszkolenie sabotażowe, dywersyjne i wywiadowcze na ściśle zakonspirowanych kursach. Przed wybuchem II wojny światowej ppor. rez. Korol, kpt. rez. Ryszard Margosz i ppor. rez. Józef Szmechta tworzyli kierowniczą trójkę podobszaru zachodniego z siedzibą w Katowicach. To oni odpowiadali za wyszkolenie specjalistyczne zorganizowanych przez siebie i podkomendnych patroli dywersyjnych, m.in.: kolejowych, wybuchowych, palaczy, łączności, politycznych, partyzanckich itd⁴.

Kierownictwo śląskiej sieci dywersji pozafrontowej przeszło specjalistyczne przeszkolenie, którego inicjatorem był Korol. To on zwrócił się 27 kwietnia 1929 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych o skierowanie do Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty i awansowanie na oficera rezerwy. Prośba została uwzględniona, bo już od 1 lipca do 24 sierpnia 1929 r. przeszedł skrócony kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu. Mjr Wielgut wydał następującą opinię: „ (...) zdyscyplinowany, obowiązkowy, inteligentny. Posiada wysokie poczucie honoru i ambicji. Ideowiec. Jako żołnierz i dowódca doświadczony. Zdolny i energiczny. Zdolność fizyczna duża. Może być dowódcą kompanii (...)”⁵. Maksymalne oceny, czyli „dziesiątki” Korol otrzymał z wyszkolenia strzeleckiego, musztry, nauce o broni i nauce o służbie. Zdobył drugą lokatę na 154. uczestników kursu. Skierowanie na kurs do Grudziądza nie było chyba przypadkowe, ponieważ tutaj znajdował się centralny ośrodek szkolenia dywersji pozafrontowej. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż przeszedł tutaj specjalistyczne przeszkolenie sabotażowo-dywersyjne.

Kierownictwo śląskiej sieci dywersji pozafrontowej, czyli też Korol, uczestniczyło w szkoleniu w stałym ośrodku w Rembertowie – przebywali tutaj co

⁴ Działalność sieci dywersji pozafrontowej ukazałem m.in. podczas swoich wystąpień na sesjach naukowych w Bytomiu w 1992 i 1994 r. M. Starczewski, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku i Pomorzu (1922-1939). Podobieństwa i różnice*, [w:] *Górny Śląsk i Pomorze dwa symbole niezależności II Rzeczypospolitej. Materiały VI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu zorganizowanego w Bytomiu 18 V 1994 r.*, red. M. Mroczyk, Bytom 1996, s. 138-151; M. Starczewski, *Sieć dywersji pozafrontowej na Śląsku w latach 1921-1939*, [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w II Rzeczypospolitej. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15-16 VI 1992*, red. M. W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995, s. 277-293.

⁵ Mjr Wielgut, *Świadectwo Kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty*, Grudziądz 24 VIII 1929. r., CAW, sygn.teczka pers. 11 798.

najmniej dwukrotnie w ciągu roku, aby wymienić doświadczenia o strukturze organizacyjnej grup, szkoleniu w terenie, nowych rodzajach środków dywersyjnych oraz uczestniczyli w pokazach i praktycznie wykonywali niektóre elementy sabotażu i dywersji, np. wysadzanie elementów konstrukcji żelaznych⁶.

Korol utrzymywał kontakt z Michałem Grażyńskim – członkiem centralnego kierownictwa dywersji pozafrontowej w latach 20. XX w. Prawdopodobnie z jego inicjatywy skierowany był do administracji śląskiej, która pozwalała na utrzymywanie szerokich kontaktów z ludnością śląską (w ten sposób maskowano spotkania kierownictwa i dowódców grup dywersji pozafrontowej). Jego zdolności organizacyjne i administracyjne docenione zostały też przez przełożonych ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. W sierpniu 1931 r. objął funkcję starosty w Tarnowskich Górach, zaś w 1937 r. powołany został na stanowisko dyrektora biur Zarządu Miejskiego w Chorzowie, zaś w kwietniu 1939 r. awansował na wiceprezydenta tego miasta. Na uwagę zasługuje fakt, że nie unikał kontaktów z mieszkańcami, zaś do wszelkich prac zatrudniał polskich rzemieślników i polskie firmy, np. do prac budowlanych firmę Jana Stachowiaka z Miasteczka Śląskiego. Z szefami firm niejednokrotnie uzgadniał zakres prac do wykonania i kontrolował jakość ich wykonania. Nawet znajdował czas na rozmowy z robotnikami. Niezależnie od pełnionych funkcji wyróżniał się: aktywnością społeczną, współpracą z różnymi organizacjami paramilitarnymi, opieką nad młodzieżą itd. Jego aktywność w zwalczaniu organizacji hitlerowskich na Śląsku przyczyniła się do wpisania do książki *Sonderfandungsbuch Polen*, co równoznaczne było z nakazem aresztowania jego przez hitlerowskie służby specjalne po zajęciu tego obszaru przez III Rzeszę⁷.

Wybuch wojny polsko-niemieckiej zaskoczył niektóre patrole z sieci dywersji pozafrontowej. Ppor. rez. Korol przebywał wówczas na odprawie w Warszawie, podczas której omówiono możliwości działania grup sabotażowo-dywersyjnych w przypadku zaatakowania Polski przez siły hitlerowskie. 1 września 1939 r. wyjechał na Śląsk, aby przejąć dowodzenie podległą sobie siecią śląską. Niestety brak

⁶ M. Starczewski, J.A. Radomski, *Geneza konspiracji wojskowej na wypadek okupacji kraju [w:] Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 84.

⁷ Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: W. Korol-Mierzejewską, mgr. J. Kosińską, A. Hudzicę, D. Walizko, kpt. A. Korczyńską, mjr. inż. J. Jackowskiego, dr E. Odorkiewicz, ppor. M. Stachowiaka, F. Kachla, *Sonderfandungsbuch Polen*, Berlin 1939, s. 75.

dokumentów uniemożliwia ustalenie, czy Korol rzeczywiście nią dowodził. Według Komendanta Głównego Organizacji Orła Białego (OOB), a następnie szefa Oddziału V KG ZWZ-AK płk. dypl. Kazimierza Pluty-Czachowskiego „Kuczaby” (w początku lat 30. XX w. członek kierownictwa centralnego dywersji pozafrontowej) kierował tą siecią z kpt. rez. R. Margoszem i ppor. rez. J. Szmechtą aż do jej rozwiązania.

Za znaczące jej osiągnięcia sabotażowo-dywersyjne we wrześniu 1939 r. i dowodzenie w okresie okupacji – z inicjatywy płk dypl. „Kuczaby” – został odznaczony pośmiertnie po raz kolejny (1 października 1944 r.) Krzyżem VM V klasy przez Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”⁸. Dostępny materiał pozwala na stwierdzenie, że Korol, Margosz, Szmechta i inni nie tylko dobrali właściwych ludzi do tej sieci, lecz wszechstronnie ich wyszkolili w zakresie sabotażu i dywersji. Na uwagę zasługuje samodzielność tego kierownictwa w podejmowaniu właściwych decyzji od pierwszych dni września 1939 r., wyznaczanie konkretnych celów do zaatakowania, zmiana taktyki działania, rozmach przeprowadzanych akcji, a nawet pogarda własnego życia, np. 5 września 1939 r. jedna z grup dywersji pozafrontowej uderzyła na dworzec kolejowy w Pszczynie i znacznie go uszkodziła, a następnie podjęła walkę w parku i drewnianym kościółku z XV wieku z wielokrotnie większymi siłami Wehrmachtu i Freikorpsu podczas której część poległa, a ok. 40. partyzantów dostało się w ich ręce.

W pierwszych dniach września 1939 r. niektóre grupy (placówki i patrole) z sieci dywersji pozafrontowej wykonały pierwsze akcje sabotażowo-dywersyjne, a po zajęciu Śląska przez Wehrmacht – wydzielone grupy przeszły do działań partyzanckich lub obrony określonych obiektów, np. członkowie z sieci dywersyjnej na czele z Janem Faską przystąpili do obrony Katowic w dniu 3 września 1939 r. Niemiecki korespondent wojenny Georg Bartosch pisał o niej następująco: „(...) z domów, dachów, piwnic i garaży zapalały się błyskawice, dochodziło do szybkich, a prawie niemożliwych do odparcia ataków (...). Dom za domem musiał być zdobywany. Każdy dom stanowił twierdzę (...)”. W wielu miejscowościach, nie tylko na Śląsku, członkowie dywersji pozafrontowej z miejscową ludnością stawiali opór wkraczającym oddziałom Wehrmachtu. Członkowie dywersji pozafrontowej nie tylko

⁸ Odbitka ksero dokumentu przekazana autorowi przez płk. dypl. K. Plutę-Czachowskiego. Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: płk. dypl. K. Plutę-Czachowskiego, płk. mgr. L. Muzyczkę.

bronili się, ale przechodzili do działań ofensywnych, np. zorganizowani w oddział partyzancki zaatakowali dworzec kolejowy w Pszczynie (3 września 1939 r.), który znacznie uszkodzili. Dopiero po kilku dniach Niemcy przystąpili do usuwania skutków zniszczeń, ponieważ partyzanci niespodziewanie zaatakowali oddział Wehrmachtu w tej miejscowości w dwa dni później. W tym też czasie dokonano wielu uderzeń na maszerujące kolumny Wehrmachtu na Śląsku.

Niemcy zaskoczeni zostali działaniami partyzanckimi, a zwłaszcza ich zasięgiem i natężeniem. Stąd w komunikacie naczelnego dowództwa Wehrmachtu z 5 września 1939 r. czytamy, że zajęty obszar „(...) jest obecnie oczyszczany z partyzantów”. Zaprzeczył temu dowódca 10. armii gen. von Reichenau, który w rozkazie dla podległych żołnierzy stwierdzał: „(...) napady polskich partyzantów zmuszają nas do ostrego przeciwdziałania”. Przeciwdziałanie polegało na braniu zakładników spośród ludności polskiej w tych miejscowościach, gdzie spodziewano się akcji dywersyjnych lub partyzanckich. Gen. von Reichenau nakazywał rozstrzeliwać trzech zakładników za każdego zabitego lub rannego żołnierza niemieckiego. Członkowie dywersji pozafrontowej nie zamierzali pozostawać biernymi wobec terroru hitlerowskiego, lecz zmienili taktykę działania z inspiracji chyba Korola. Teraz akcje dokonywano poza obszarami zabudowanymi, z tym iż większość z nich przeprowadzano teraz nocą. Na fakt ten zwraca uwagę korespondent niemiecki E. Hadamowsky, który pisał: „(...) w każdą noc odbywa się strzelanina. Na kwaterach, które uważano za bezpieczne schronienie niespodziewanie sypały się strzały i rozlegały wybuchy granatów ręcznych. Dywersanci wysadzali w powietrze mosty i drogi (...)”. Akcjami tymi dezorganizowano system dowodzenia i zaopatrzenia Wehrmachtu. Pododdziały i oddziały niemieckie przebywające lub przemieszczające się przez obszary leśne na Śląsku musiały być w ciągłej gotowości bojowej, bo w każdej chwili mogły zostać zaatakowane przez partyzantów. Natomiast przejazd pojedynczych samochodów był niezmiernie ryzykowny, bo niezależnie od pory dnia były najczęściej ostrzeliwane lub wpadały w zasadzki. Jeden z korespondentów wojennych zwracał uwagę na to, że jadąc samochodem na tym terenie: „(...) zatrzymywały go warty policyjne i przekonywująco ostrzegały przed dalszą jazdą, gdyż polscy powstańcy i partyzanci ostrzeliwują z zasadzki przejeżdżające samochody (...)”. Z rąk partyzantów zginęło wielu żołnierzy

i policjantów niemieckich. Te dotkliwe straty spowodowały, że w komunikacie wojennym z 13 września 1939 r. czytamy: „(...) Naczelne dowództwo Wehrmachtu w związku z niesamowitą walką partyzancką Polaków oświadcza, że każdy opór w miastach i na wsiach będzie zwalczany wszystkimi dostępnymi środkami, jeśli polska ludność cywilna będzie atakowała wojska niemieckie (...)”. W zaistniałej sytuacji militarnej polecił m.in. Korol dowódcom poszczególnych grup sieci dywersji pozafrontowej zaprzestać działalności bojowej i przejść do konspiracji. Jeszcze w początkach października 1939 r. jedna z tych grup uszkodziła kanał w pobliżu Gliwic przy pomocy materiałów wybuchowych.

Nie sposób wymienić przeprowadzonych akcji dywersyjnych, ponieważ nie pozwala na to objętość opracowania. Dlatego skalę tych działań zaprezentowano poprzez zacytowanie dokumentów niemieckich. Można stwierdzić, że wyniki działalności sabotażowo-dywersyjnej sieci dywersji pozafrontowej były nie tylko wymierne, ale zaprzeczały propagandzie hitlerowskiej o niemieckości tej ziemi⁹.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że Korol dowodził siecią dywersji pozafrontowej we wrześniu 1939 r. na obszarze ściśle przemysłowym Górnego Śląska (m.in. Katowic, Chorzowa, Tarnowskich Gór, Rudy Śląskiej, Lublińca), zaś pozostały teren przejął chyba kpt. rez. Margosz. Za takim rozwiązaniem przemawia tworzenie konspiracji wojskowo-politycznej przez Korola i Margosza już pod koniec września 1939 r. Korol poprzez Jerzego Kołoczka nawiązał pod koniec tego miesiąca kontakt m.in. z: ppor. rez. J. Szmechtą, pchr. Janem Rerichem, Konradem Preissem. Nie czekając na wytyczne kierownictwa centralnego dywersji

⁹ Kpt. dr J. Niekrasz napisał, że Korol wyjechał ze Śląska i nie kierował siecią dywersji pozafrontowej we wrześniu 1939 r. Teren ten opuścił, bo musiał zabezpieczyć rodzinę przed represjami hitlerowskimi. Przebywała ona w Kołkowie w okolicach Pińczowa do końca II dekady września, a następnie w Niedzieliskach koło Szczakowej do początków października 1939 r. Władysława Korol-Mierzejewska w jednej z rozmów z autorem stwierdziła, że mąż opuszczał te miejscowości często, ale nie informował gdzie przebywał i co robił. Sytuacja taka miała miejsce, aż do tragicznej jego śmierci. Faktem jest, że niekiedy żona pełniła funkcję jego łączniczki. Z kolei mjr. inż. Jan Jackowski (por. inż. przed IX 1939 r.) i kpt. Marian Jarzynka (ppor. przed IX 1939 r.) członkowie dowództwa terenowego śląskiej sieci dywersji pozafrontowej niejednokrotnie informowali autora, że Korol dowodził podległą sobie siecią. Podobne stanowisko w rozmowach z autorem zaprezentowali m.in.: płk. dypl. K. Pluta-Czachowski, płk. mgr. L. Muzyczka, S. Gurbiel, W. Niederliński. J. Niekrasz. *Z dziejów AK na Śląsku*, wyd. II, Katowice 1993, s. 64-65: Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: W. Korol-Mierzejewską, płk. dypl. K. Plutę-Czachowskiego, płk. mgr. L. Muzyczkę, mjr. inż. J. Jackowskiego, kpt. M. Jarzynkę, S. Gurbiela, W. Niederlińskiego.

pozafrontowej przystąpił do tworzenia organizacji konspiracyjnej, której celem było przygotowanie kolejnego powstania na Śląsku.

Korol swoją kwaterę miał początkowo w domu maszynisty kolejowego Posza w Niedzieliskach, a od połowy października 1939 r. w mieszkaniu Augustyny i Jerzego Kołoczków w Katowicach przy ul. Wileńskiej 11. W tym początkowym okresie stworzył szkielet organizacji, której nadał nazwę Polski Ruch Wolnościowy (PRW). Bazę jego stanowili członkowie z sieci dywersji pozafrontowej. Prawdopodobnie z ich inspiracji zmienił on jej nazwę na Polską Organizację Partyzancką (POP), nawiązując do wcześniejszych działań partyzanckich sprzed kilku tygodni, a jednocześnie przyszłej formy walki na tym terenie, która przekształcona zostanie w zryw powstańczy ludności śląskiej. Nie można wykluczyć też ewentualności, że dla PRW nadał kryptonim POP, czyli przyjął rozwiązanie stosowane powszechnie przez kierownictwo centralne dla sieci terenowych w okresie międzywojennym.

Józef Korol wykazywał nadzwyczajną aktywność organizacyjną, a kwaterę przemienił w stanowisko dowodzenia. Łącznicy codziennie wysyłani byli przez niego do poszczególnych miejscowości i współtworzyli szkielet organizacji. Ta aktywność Korola i jego podwładnych zwróciła uwagę hitlerowskiego aparatu przemocy. Ostrzeżony na czas, opuścił Katowice i przeniósł się do Goczałkowic-Zdroju do domu ojca Kołoczka, też Jerzego. I tutaj nie przebywał długo, ponieważ wzmożony ruch łączników zwrócił uwagę Niemców. W zasadzie jego kwatera dawała bezpieczeństwo do miesiąca czasu. Po miesiącu zorganizował ją Korol w Mikuszowicach w domu Michalika – nauczyciela gimnazjalnego. Do swojej śmierci zmieniał on jeszcze kilkanaście razy kwatery i punkty kontaktowe¹⁰.

Ppor. rez. Korol „Hajducki” stworzył w górnośląskiej części przemysłowej już w październiku 1939 r. organizację masową o charakterze wojskowo-cywilnym, np. obwód chorzowski według danych gestapo liczył 642. członków już w początkach listopada 1939 r., w tym: 5 oficerów, 5 podchorążych, 67 podoficerów. 3 listopada

¹⁰ Korol zamieszkiwał jeszcze m.in. w : Dziećwicach (u Franciszka Młostka i Gajdziców), Wiśle (w willi Szalińskiego), Głębcach (w willi Halamy), Jaworniku (pensjonat „Lusia”). Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: W. Korol-Mierzejewską, S. Rymer-Gurbielową, kpt. dr. J. Niekrasza, por. mgr J. Rajchmana, S. Gajdzicę, S. Gurbiela.

1939 r. „Hajducki” opracował statut POP. Organem kierowniczym organizacji był Naczelny Komitet Wykonawczy (NKW), któremu podlegał Wydział Wykonawczy, a tym komendy: okręgu, obwodów i niższych szczebli. NKN składał się z organizatorów POP, do którego miano dołączyć delegata rządu polskiego. W tym celu na początku listopada 1939 r. Korol – jak stwierdza katowickie gestapo – wysłał:

do Francji byłych polskich studentów Henryka Ficka i Tadeusza Tomosza z misją nawiązania tam łączności z polskim rządem emigracyjnym i zorientowania go, że na Górnym Śląsku organizacja, której przywódcą jest on Korol, przygotowuje powstanie zbrojne. Fick i Tomosz dotarli faktycznie do Francji, gdzie odbyli rozmowy z członkami polskiego rządu emigracyjnego. Otrzymali od nich pisemne instrukcje w sprawie kontynuacji walki przeciwko Niemcom i kwotę kilkuset tysięcy marek w złotych i dolarach (...).

Uwagę zwraca fakt, że to ppor. rez. Korol wystąpił z propozycją utworzenia w kraju przedstawicielstwa rządu polskiego na emigracji. Brak dokumentów nie pozwala na stwierdzenie, czy powołanie przez gen. Sikorskiego Delegatury Rządu na Kraj w 1940 r. było wynikiem inicjatywy śląskiej. Można domniemywać że mogła odegrać rolę inspirującą i zwrócić uwagę przedstawicielom rządu na konieczność wyłonienia przedstawicielstwa w kraju, które w jego imieniu koordynowałoby wysiłek polityczny i zbrojny narodu polskiego.

Korol w ciągu kilkunastu tygodni stworzył liczną organizację, do której przyjmowano z zasady osoby po odbytej służbie wojskowej. Nie może to dziwić, bo przygotowywał plan powstańczy, który zamierzał urzeczywistnić wiosną przyszłego roku, czyli jednocześnie z przewidywanymi działaniami bojowymi Aliantów i WP we Francji przeciwko III Rzeszy. Dlatego członkowie organizacji powinni być już wyszkoleni pod względem wojskowym, ponieważ na szkolenie bojowe nie było ani możliwości ani też czasu. POP objęła swoim zasięgiem Górny Śląsk i na początku grudnia 1939 r. miała liczyć – według danych gestapo – kilka tysięcy członków, w tym obwód rudzki na czele z Marcinem Skorupą ok. 1600 osób. Uwagę zwraca fakt, że Śląsk jako jedyny obszar w kraju rozpoczął przygotowania do powstania powszechnego już w październiku 1939 r., zaś Korol nie tylko zameldował poprzez swoich kurierów o tym fakcie, lecz jednocześnie podporządkował organizację bezpośrednio rządowi polskiemu na uchodźstwie. Oznacza to, że Śląsk

w początkowym okresie okupacji odgrywał dominującą rolę w skali kraju w zakresie nie tylko tworzenia struktur wojskowo-politycznych, ale przygotowania sił do działań powstańczych.

Na początku grudnia 1939 r. Korol i Margosz wyjechali do Krakowa, gdzie spotkali się z kierownictwem obszarowym SZP. Podczas tego spotkania Korol podporządkował swoją organizację SZP i wyznaczony został na komendanta Okręgu Śląskiego SZP. Margosz przekazał jemu zorganizowaną już sieć śląską SZP, a objął zagłębiowską, pełniąc jednocześnie funkcję szefa wywiadu na obszar śląsko-zagłębiowsko-częstochowski. Pod koniec stycznia 1940 r. SZP przekształcona zostaje w Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) – organizację powołaną w dniu 13 listopada 1939 r. przez rząd gen. Sikorskiego. Miała to być organizacja ogólnonarodowa, ponadpartyjna, ponadstanowa, skupiająca wszystkich prawych Polaków, pragnących walczyć z okupantami o niepodległość Polski¹¹.

Prace organizacyjne nad montowaniem sieci organizacyjnej ZWZ rozpoczął Korol z podległym sztabem w oparciu o dorobek OOB-SZP oraz inne lokalne organizacje, do których dotarli osobiście lub przez aktyw terenowy. Korol odbył rozmowy m.in. z kpt. rez. Edwardem Zajączkiem „Wolfem” – prezesem Zarządu Okręgowego SN Cieszyńsko-Podhalańskiego, a jednocześnie komendantem Okręgowym NOW. W ich wyniku „Wolf” podporządkował się Korolowi. ZWZ działał tutaj początkowo na terenie miast. Z inspiracji Korola zwrócono uwagę na teren wiejski i przystąpiono do rozbudowy i tutaj organizacji. W ten sposób sukcesywnie obejmowano swoim zasięgiem cały Śląsk. Tym samym Korol urzeczywistniał swój zamiar, czyli tworzył organizację masową, zdolną do przeprowadzenia zwycięskiego powstania. Działalność jego wspomagał sztab, składający się z Wydziału Wojskowego i Wydziału Cywilnego. Ten ostatni dzielił się na oddziały: opieki społecznej, spraw politycznych i cywilnych oraz propagandy. Oznacza to, że ZWZ miała tutaj, wbrew zaleceniom kierownictwa centralnego, charakter wojskowo-cywilny, w którym dominującą rolę odgrywał pion wojskowy, zaś cywilny zabezpieczał jego działalność i stanowił zaplecze, zaś w przypadku powstania miał organizować

¹¹ M. Starczewski, *Polskie Państwo Podziemne na Śląsku w latach 1939-1945* [w:] *Góny Śląsk i Górnoszlązacy w II wojnie światowej*, red. W. Wrzesińskiego, Bytom 1997, s. 13 i n.; M. Starczewski, *Okręg Śląski OOB-ZWZ-AK* [w:] *Rocznik Muzeum w Gliwicach*, t. XVII, Gliwice 2002, s. 419-421; J. Cofałka, *Józef Korol – śląski Grot-Rowecki* [w:] „Śląsk”, nr 2 (52), II 2000, s. 14-17.

administrację. Kierownictwo Obszaru nr 4 Kraków-Śląsk nie było chyba w stanie przekonać Korola do zmiany struktury organizacyjnej na czysto wojskową. Prawdopodobnie nie wywierano na niego tak silnej presji, ponieważ sprawdził się jako doskonały dowódca na tak trudnym i niebezpiecznym terenie. Możliwe, że komendant tego Obszaru płk./gen. Tadeusz Komorowski „Korczak” uznał, że Korol zmieni swoje stanowisko.

Wydaje się, że celem przyspieszenia tej zmiany dowództwo Obszaru podjęło decyzję o skierowaniu do komendy Okręgu Śląskiego ZWZ oficera zawodowego – mjr. Witolda Obidowicza „Witolda” z zadaniem przebudowy jego sztabu. „Witold” był doświadczonym oficerem frontowym, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. i polsko-niemieckiej 1939 r. Nie przybył jednak na Śląsk. Brak dokumentów nie pozwala stwierdzić, dlaczego ten dzielny oficer zrezygnował z pełnienia tutaj stanowiska sztabowego, a w przyszłości dowódcy Okręgu¹².

Strukturę powyżej omówioną wypracował ppor. rez. Korol ze sztabem z myślą o kolejnym powstaniu śląskim. Już pod koniec 1939 r. rozpoczęto przygotowania do jego urzeczywistnienia wiosną lub latem 1940 r. Z jego rozkazu sztaby wszystkich szczebli dowodzenia przystąpiły do opracowywania planów opanowania terenu z uwzględnieniem sił własnych i nieprzyjaciela, które w następnych latach były uzupełniane oraz dostosowywane do aktualnej sytuacji politycznej i militarnej. Oddział Spraw Politycznych i Cywilnych rozpoczął przygotowania do przejęcia administracji po zwycięskim powstaniu, wyznaczając przyszłe jej kadry. Całość tych prac koordynował sztab okręgu na czele z Korolem, który miał do dyspozycji w czerwcu 1940 r. – według danych niemieckich – już 14 200 żołnierzy. Poszczególne inspektoraty liczyły: katowicki – 4 tys., rybnicki – 3,5 tys., cieszyński – 1,5 tys., bielski – 5 tys., opolski – 200 żołnierzy. Tak znaczący wzrost liczebny

¹² Brak podpisu. *Anklagschrift. 1. Den Diplomingnieur Franz Kwasnicki...*, Berlin 1942. AGKBZHiS, sygn. 395/483; Podpis nieczyt. *Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas...*, Berlin 20 XI 1941, s. 11 (odbitka ksero w zb. autora); Dr Steimer. *An den Strafsenat des Oberlandesgerichts Kattowitz*, Kattowitz 8 V 1942. AGKBZHiS, sygn.395/266, k. 1 - 2; Podpis nieczyt. *In der Strafsache gegen die Telefonistin Helene Dzikowski*, Beuthen 29 III 1942. AGKBZHiS, sygn. 395/280, s. 8-15; M. Starczewski. Okręg Cieszyńsko-Podhalański SN i NOW w latach 1939-1945 [w:] *Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939-1947*, Bielsko-Biała 2002, s. 45; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: prof. E. Zawacką, kpt. A. Korczyńską, Z. Zajączkową, por. F. Bociana, por. L. Bukojemskiego, por. Józef Łamacza, T. Garę, prof. J. Drożdża, S. Wesołowskiego. W. Niemczyka.

członków ZWZ (możliwe, że zawyżony) był według Niemców – wynikiem między innymi działalności propagandowej, którą inspirował Korol. Dlatego też Niemcy stwierdzali, że do:

propaganda przykładła organizacja szczególną wagę. Prowadzono żywą propagandę szeptaną i wszędzie rozpowszechniano tworzone w tym celu własne piśmiennictwo w formie nielegalnych gazet i ulotek (...). Aby uwiarygodnić sukces sprawy polskiej już w najbliższej przyszłości, rozpowszechniano szeroko wiadomości zagranicznych stacji radiowych. Te kłamliwe doniesienia miały znaczny udział w tym, że bardzo szerokim warstwom zdołano wpoić wiarę w rychłe pokonanie Niemiec przez mocarstwa zachodnie, a w związku z tym w odrodzenie Polski. Informacje stacji zagranicznych stanowiły również stale pojawiającą się rubrykę wydawanej przez organizację w Okręgu Śląskim nielegalnej gazety „Świt” (...). Judzącymi artykułami wzniecano stale nienawiść przeciw „niemieckim ciemieżcom” i podtrzymywano nadzieję ludności polskiej na odrodzenie się Polski¹³.

Korol wymagał od podkomendnych, aby propaganda miała charakter akcji planowej, ponieważ doceniał jej rolę nie tylko w utrzymywaniu, ale kształtowaniu i wzmacnianiu postaw patriotycznych. Dlatego domagał się, aby nie ograniczała się tylko do druku i kolportażu ulotek, ale też wieszania flag polskich, a niszczeniu niemieckich, składania biało-czerwonych wiązanek na grobach znanych Polaków i pod pomnikami, wykonywania napisów oraz rysunków antyniemieckich w miejscach szczególnie widocznych. W ten sposób wykazywał Korol miejscowej ludności, że Śląsk był i pozostaje nadal częścią Polski okupowanej przez III Rzeszę. Dlatego też Ślązacy powszechnie tutaj wierzyli w odzyskanie niepodległości przez Polskę. Nawet klęska Francji w wojnie z III Rzeszą nie załamała Ślązaków, chociaż na krótki okres wpłynęła przynębiająco na ludność polską nie tylko w tym regionie, ale w skali kraju. W zaistniałej sytuacji kierownictwo śląskie przestawiło się na długofalową pracę konspiracyjną. Szczególną aktywność wykazywał Korol „Starosta” do 27 sierpnia 1940 r. W tym dniu przebywał w Wiśle-Jaworniku w willi „Lusia”. Niespodziewanie do willi chcieli wejść Niemcy, w której Korol przechowywał dokumenty organizacyjne. Na podkreślenie zasługuje tutaj jego postawa, bo chociaż miał możliwość jej opuszczenia, to nie podjął takiej próby, ponieważ obowiązek nakazywał najpierw zniszczyć archiwum okręgowe. Przejęcie dokumentów przez gestapo równoznaczne byłoby z rozpracowaniem ZWZ i jego likwidacją na tym terenie. Co najmniej kilkuset

¹³ Podpis nieczyt. *Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas...* op. cit., s. 9-10.

żołnierzom ZWZ uratował życie, a zwłaszcza kadrze dowódczej na różnych szczeblach dowodzenia. Obowiązek ten wykonał, bo spalił niemal wszystkie dokumenty, w czym wspomagała jego Hildegarda Nandzikówna. Kilka nie dopalonych meldunków znalazło jednak gestapo. Wskazały one hitlerowcom, co stanowiło dla nich pełne zaskoczenie, iż mają do czynienia z rozległą i sprawnie działającą organizacją, zakładającą rozszerzenie akcji sabotażowo-dywersyjnej w głębi III Rzeszy. Gdy dokumenty paliły się, to dopiero wówczas podjął Korol próbę przebicia się z okrążenia z Nandzikówną, strzelając do Niemców znajdujących się przed i w willi. Uświadomiwszy sobie, że nie ma możliwości ucieczki, poleca Nandzikównie spalić resztę dokumentów, które miał przy sobie. Polecenie jego wykonała, zaś Korol podczas wymiany ognia został ranny. Nie chcąc być wziętym żywcem przez Niemców zażył cyjanek, który zawsze nosił przy sobie. Śmierć nastąpiła błyskawicznie. Ta postawa Korola doceniona została w pełni nie tylko przez podkomendnych, ale też przełożonych, łącznie z Komendantem Głównym ZWZ. Gen. bryg. Stefan Rowecki „Grot” nie tylko awansował pośmiertnie Józefa Korola do stopnia porucznika, ale odznaczył go najwyższym odznaczeniem bojowym, czyli Krzyżem VM V klasy. W uzasadnieniu nadania tego orderu czytamy: „(...) walka i śmierć z bronią w ręku. Wytropiony w swej kryjówce przez gestapo, zostaje osaczony – nie poddaje się, niszczy najpierw kompromitujące dokumenty, a następnie stawiając opór z bronią w ręku ginie od kuli nieprzyjacielskiej”¹⁴. To uzasadnienie potwierdza, że por. Korol uznany został przez przełożonych i jego

¹⁴ Por. rez. mgr J. Korol jeszcze raz został odznaczony najwyższym odznaczeniem bojowym – MV V klasy przez Komendanta Głównego AK gen. dyw. T. Komorowskiego w dniu 2 października 1944 r. Inspiratorem tego odznaczenia był płk dypl. Kazimierz Pluta-Czachowski „Kuczaba” – szefa Oddziału V KG AK, a jednocześnie pomocnik Szefa Sztabu KG AK dla spraw dowodzenia, wcześniej Komendant Główny OOB. W uzasadnieniu swojego wniosku napisał „Kuczaba” następująco: „(...) »Hajducki« – komendant Okręgu Śląskiego SZP. Poległ w walce k. Skoczowa w lipcu 1940 r. W kampanii wrześniowej dowodził kompanią w rejonie Chorzowa, po wrześniu przeszedł do akcji partyzanckiej, od stycznia 1940 r. organizował Okręg Śląski SZP i osobiście kierował walką czynną na Śląsku, VM V klasy (...)”. Komendant Główny AK osobiście napisał VM V klasy. Płk. dypl. Kuczaba. Komendant Główny AK gen. Bór. M.p. 2 X 1944 r. (dokument udostępniony autorowi przez płk dypl. K. Plutek-Czachowski); M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945*, Katowice 1988, s. 94-96; J. Niekrasz, *Z dziejów AK...*, op.cit., s. 74-77; J. Cofała, *Józef Korol...*, op.cit., s. 15-16; M. Starczewski, *Rola inteligencji w Polskim Państwie Podziemnym na Górnym Śląsku* [w:] *Losy inteligencji śląskiej w latach 1939-1945*, red. Z. Kapała, t. 1. Bytom 2001, s. 184 i n.

podkomendnych za nieugiętego i bohaterskiego żołnierza Polskiego Państwa Podziemnego, który wychowany na tradycji walk narodowowyzwoleńczych był ich kontynuatorem, wiernie służył Ojczyźnie i oddał jej życie. W pełni zasłużył na umieszczenie w panteonie Polski Walczącej, bo życie poświęcił Ojczyźnie.